

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem satyrycznym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem samorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. z z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzędka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 146

Bochum, czwartek, 8 grudnia 1898.

Rok 8.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheeserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uciecie dzieci swe
mówić, czytać i pisać po polsku! Nie
jest Polakiem, kto potomstwu swemu
zalemczyć się pozwoli!**

Polacy na obczyźnie.

Przeciw polskim robotnikom

wyłącznie skierowane jest rozporządzenie wyższego urzędu górniczego w Dortmundzie, co także jasno wynika z uwag „Rhein.-Westf. Tagebl.“, które już w przeszłym numerze powtórzyliśmy. Dziś zaś podamy, co niektóre inne gazety o tem rozporządzeniu piszą.

Gazecie „Deutsche Zeitung“, która także zawsze bardzo wrogo wobec Polaków występuje, rozporządzenie urzędu górniczego się nie podoba, z jakiegoś zaś powodu, o tem dowiadujemy się ze słów następujących:

„Z narodowo-politycznego stanowiska nie możemy tego przepisu pochwalić. Polskie wychodźstwo po wyborach oznacza polityczne i narodowe osłabienie polonizmu w mieszanych pod względem języka dzielnicach, gdy tymczasem odprygnięte polskie drzazgi na zachodzie nie mogą na długo jeszcze stać się niebezpieczeństwem istotnym, ani pod jednym, ani pod drugim względem, tem mniej, że właśnie w obwodach górniczych bardzo znaczna jest liczba ewangelickich Mazurów, germanizujących się łatwiej. Naszem zdaniem właśnie byłoby to zadaniem narodowej polityki świadomej celu, aby wyzyskać prąd ku zachodowi z całą świadomością dla osłabienia polonizmu na wschodzie. Opróżnione miejsce, które musi powstać przez zamierzone rozporządzenie, podziela prawdopodobnie w tym kierunku, że odtąd niemieckie siły robotnicze z Górnego Śląska i Prus Wschodnich zostaną przyciągane. Przez rozporządzenie przeto osiągnie się coś przeciwnego, aniżeli to jest pożądanem. Jeżeli równocześnie z Poznańskiego nadchodzi wiadomość, że termin zatrudnienia polskich robotników w Rosyi znówu przedłużono o pół miesiąca tj. do 15 grudnia, to wszystko świadczy tylko o tem, że dziś stosowane środki ku rozwiązaniu sprawy polskiej są niedostateczne.“

Tak więc widzimy, że to, co „Rhein.-Westf. Tagebl.“ uważa za dobre, „Deutsche Zeitung“ gani, chociaż jedna i druga gazeta ucieszyłaby się, gdyby Polacy na obczyźnie jak najrychlej zatracili swą narodowość, gdyby wogóle Polacy pod zaborem pruskim wyginęli, ale chcąc się tego doczekać, będą polakożercy chyba musieli — jak słusznie zauważa „Kur. Pozn.“, poszukać natchnienia w dziejach Faraonów i cofnąć się do czasów narodzenia Mojżesza.“

Hakatystyczna „Kölnische Zeitung“ podawszy mając zostać wydany okólnik, nadmienia że jednym z powodów, że takie rozporządzenie wydano, jest, że pracujący w kopalniach katolicy Polacy jak najuporczywiej trzymają się swego języka, jak nie mniej innych narodowo-polskich właściwości i dążeń.“

Gazety katolickie „Essener Volkszeitung“, „Gelsenkirchener Ztg.“ i „Westf. Volksztg.“ podają treść rozporządzenia bez wszelkich uwag, a „Westd. Volksztg.“ pisze zaś tak: „Ze względu na bezpieczeństwo w kopalniach, gdzie nieraz mała nieuwaga setki ludzi pozbawić

może życia, ma zamierzone nowe rozporządzenie bez wzięcia pewne uprawnienie.

Zdaje się jednak, że rozporządzenie to ma jeszcze co innego na celu, co nas w znacznej mierze niedowierzająco usposabia. „Köln. Ztg.“ poprzedza swą wiadomość następującymi wywodami: W reńsko-westfalskim obwodzie przemysłowym nabiera „sprawa polska“, która powstała przez ciągły napływ polskich robotników, tem większego znaczenia, gdyż Polacy katolicy trzymają się twardo swego języka ojczystego i innych właściwości i dążeń narodowych. Z tego wynika — powiada słusznie „Westd. Volksztg.“, że nowe rozporządzenie w rzeczywistości skierowane jest przeciw katolickim Polakom.

„Gazeta Toruńska“ robi z powodu zamierzonego rozporządzenia następującą uwagę:

„Zupełnie godzimy się na zdanie urzędu górniczego, że niezajomość języka niemieckiego utrudnia robotnikom polskim pouczenie się o środkach ostrożności, zalecanych przez regulaminy, drukowane tylko w języku niemieckim. Ale na to byłaby rada. Oto niechby zarządy kopalń zastósowały się do wyrażonych już nieraz życzeń polskich swoich robotników i kazały regulaminy wydrukować w dobrym polskiem tłumaczeniu, jak zarządy więzień dla złodziei itp. wywiesiły w celach przestrogi w polskim, chociaż skoszlawionym języku. Zdaje nam się, że właściciele kopalń uciekną się do tego środka we własnym interesie, bo bez robotników polskich górnictwo niemieckie istniećby nie mogło.

Z Londynu piszą: Niezwykle piękną uroczystość obchodził dnia 28 z. m. kościół polski w Londynie. Misya polsko-litewska tutejsza rozwijała się w ciężkich warunkach, tem cięższych, że miała i ma jeszcze przeciwnie sobie żywioły (acz bardzo dziś nieliczne), które nie mając do tego danego upoważnienia tutejszej władzy kościelnej, zbierały nawet po kraju składki na jakąś nową misję polską.

Dziś, pomimo tych i innych trudności, stanął w Londynie kościółek nasz, a Jego Eminencya kardynał Vaughan, tutejszy arcybiskup, poświęcił go 28 z. m. i oddał w zarząd księżom polskim Zgromadzenia Misyonarzy Boskiej Miłości. Kościół i dziedziniec był przepiękny Polonią naszą tu zamieszkałą, a Jego Eminencya kardynał w podniosłym swem przemówieniu zalecał w szczególności jedność i zgodę tych dwóch narodów, których ma blisko cztery tysiące w swej diecezyi, a których dobro leży mu bardzo na sercu. Piękny i pamiętny ten dzień dla Polaków tutejszych zakończył się śniadaniem u Sióstr Nazaretanek, które wspólnie pracują tu dla dobra misyi. Przy stole obok Jego Eminencyi, prócz innych, widzieliśmy Lady Herbert, państwa Gielgudow, kilku dostojników duchownych i kilka rodzin angielskich.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

W Gdańsku skazano trzech policjantów za bezprawne uwięzienie i pobicie referendaryusza dr. Erdmanna i jego towarzysza na dotkliwie bary więzienne. Policjanci udali się z prośbą do cesarza, który nakazał, aby ich tymczasowo z więzienia wypuszczono. Przed-

tem minister sprawiedliwości nie chciał prośby ich o ulaskawienie cesarzowi przedłożyć, ale miał to uczynić, jak „Geselliger“ donosi, jeden z wyższych wojskowych, pełniących u cesarza służbę. Policjanci znali owego dostojnika wojskowego, ponieważ służyli pod jego rozkazami w wojsku. Cesarz zażądał, aby jeszcze raz w sprawie tej posłano mu referat.

Z Pucka donoszą, że jacyś zbrodniarze, ażeby spowodować wykołajenie pociągu, położyli na szynach dwa wielkie kamienie i wózek, którego używa zwykle dozorca drogowy. Ponieważ było ciemno, konduktor nie spostrzegł przeszkody i zderzenie nastąpiło. Lokomotywa została znacznie uszkodzoną, ale na szczęście nikt z ludzi nie doznał okaleczeń. Sprawców nieczego zamachu dotąd nie wysledzono.

Chleb dla swoich. W Liszewie w powiecie chełmińskim stoją wolne dwie piekarnie po nagłym wyniesieniu się dzierżawców. Polak katolik znający dobrze zawód, miałby przyszłość zabezpieczoną.

Olsztyn. Bolesną i niewymownie przykłą wiadomość znajdujemy w „Gazecie Olsztyńskiej“. Otóż na zebraniu katolickiego „Volksvereinu“ w Olsztynie na Warmii, do którego należy także dużo Polaków katolików, ks. kapelan Baranowski z Olsztyna, nawiasem mówiąc Polak, powiedział miał do zebranego ludu polskiego tak:

„Najlepiej dla was będzie, gdy się będziecie uważać za Niemców i pójdziecie z Niemcami ręką w rękę. Nauczcie (!!) się więc czuć (!!) i myśleć (!!) po niemiecku.“

„Czegośmy się nie spodziewali, tegośmy się doczekali — pisze „Gaz. Olszt.“ A więc publicznie, na zebraniu wzywa się lud polski, aby wyparł się swej narodowości, swego języka, aby lud polski był własnym swym zdrajcą.

„Na całej Warmii mamy tylko w Olsztynie jeden „Volksverein“, który stojąc pod zarządem duchowieństwa, dozwala, że przemawia się i po polsku. Jakie niedźwiedzie przysługi ten „Volksverein“ oddaje ludności polskiej, jest dowodem przemówienie kapelana B. Charakteryzuje to też dosadnie nasze stosunki i wyszła z naszego ludu inteligencję.

„Niedawno donosiliśmy, że lekarz, syn polskiego chłopca warmińskiego, przystąpił do hakatystów. Teraz doczekaliśmy się, że i młody kapelan, także syn polskiego gospodarza, radzi naszemu ludowi, żeby się nauczył „czuć“ i „myśleć“ po niemiecku, a będzie mu lepiej. Wobec tego powiedziec musimy: Broń nas Panie Boże od naszych przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi sami sobie damy radę.“

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. W niedzielę 4 b. m. naprzew. ks. Arcybiskup w kaplicy pałacowej wyświęcił na kapłanów następujących dyakonów: Bahagla Marcina, Gapeczyńskiego Teofila, Jabłońskiego Tomasza, Jadomskiego Stefana, Jarosza Ludwika, Kannerana Jana, Kitzmana Pawła, Malczewskiego Tadeusza, Raddatza Feliksa, Rosochowicza Klemensa i Tyrakowskiego Antoniego.

Poznań. Znany powiatowy inspektor szkółny Schwalbe, który tak ostro przeciw polskim dzieciom występował, umarł nagle w skutek apopleksyi.

Stęszewo. Na dniu 29 listopada mieliśmy tu odwiedzinę księdza Patrona Wawrzy-

Znaczne
znizenie cen
Bracia Alsberg,

wszelkiej
garderoby dla mę-
czyzn i niewiast.
Wattenscheid.
Największy i najtańszy dom towarowy.

Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau
donosi członkom, iż dnia 11-go grudnia o godz. 4 po południu odbędzie się **walne zebranie.** O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid
donosi szanownym członkom, iż zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 11 grudnia o godz. 4 po południu. Uprasza się szan. członków, ażeby się jak najliczniej zgrupowali, ponieważ przyjdą ważne sprawy do obrady. Tak samo uprasza się żonatych członków, ażeby na tem zebraniu ilość swych dzieci podali, iżby zarząd wiedział, jak się z gwiazdką urządzić. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Augustyna w Rotthausen
donosi, iż w środę i czwartek w święto Niepok. Początku N. M. P. będzie **polski ksiądz.** Członkowie Towarzystwa przystępują do wspólnej Komunii św. w oznakach podczas Mszy św. o 8 godz. Dalsze nabożeństwo będzie w tym dniu zapowiedziane. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Röhlinghausen.
Szanownym członkom naszego Tow. donosimy, iż w niedzielę 11 grudnia odbędzie się poświęcenie naszego kościoła w Röhlinghausen a nie ma tu żadnego katolickiego Tow., tylko nasze, więc prosimy, aby członkowie zebrali się w wyżej oznaczonym dniu o godz. 9 rano w czapkach i oznakach Tow. O liczny udział i punktualne stawienie się prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Antoniego w Habinghorst
donosi swym członkom, iż zebranie miesięczne, które przypada na przyszłą niedzielę 11 bm. odbędzie się nie o godz. 4 tylko o godzinie 2 po południu, ponieważ ksiądz proboszcz zwołuje zebranie w Henrichsburg u p. Honigfelda zaraz po niesporach, więc aby nie przeszkodzić księdzu w jego zebraniu odbędzie się nasze zebranie dwie godziny przed. O jak najliczniejszy udział i punktualne zgromadzenie się upraszamy, gdyż będzie mowa o „gwiazdce“. Zarząd.

Towarzystwo św. Alojzego w Cottenburg
donosi członkom i Rodakom, iż w niedzielę dnia 11 grudnia o godzinie 1/3 odbędzie się zebranie, na które przybędzie duchowieństwo z Castrop. O liczny udział prosi się członków i gości z okolicy. Zarząd.

Alstaden!

W niedzielę dnia 11 grudnia po południu o 3 1/2 godz. będzie polskie nabożeństwo na które wszystkich Rodaków i Rodaczki zapraszamy. Po nabożeństwie odbędzie Towarzystwo św. Jerzego swoje miesięczne zebranie, na które się wszyscy członkowie winni stawić, ponieważ to jest ostatnie zebranie w tym roku i są ważne sprawy do załatwienia. Fr. Radecki, przewodniczący.

Dobry Polak

mający stałe utrzymanie, 34 lat, wdowiec, mający 2 synów liczących 6 i 4 lata, poszukuje

towarzyszki życia.

Starsze panny, lub bezdzietne wdowy z choć małym majątkiem, byle tylko uczciwe, zechcą zgłosić się z podaniem swych stosunków pod adres I. S. 78, Postamt 3, Hagen in Westf., postlagernd.

Wyłączną sprzedaż

naszych wyborowych

kawa

zleciłśmy w Bottropie panu Antoniemu Peine.

Ceny:

40, 50, 55, 60, 65, 75, 80 fen. itd. za pół funta.

Hurtowna palarnia kawy

pedzona elektrycznością
Wienecke i Hoster,
Dortmund.

Celem racjonalnego zorganizowania naszych stosunków handlowych uprasza się pp. inżynierów, techników i kupców fabrycznych o łaskawe podanie dokładnych adresów swoich do ekspedycji „Wiarusa Polskiego“ pod lit. W. Ch.

Ktoby wiedział
gdzie się znajduje

Agnieszka Ślązka,

która w końcu pracowała w Meklenburgii, zechce przesłać jej adres, lub też ona sama do

Fr. Dopierały,
Laer p. Altenbochum nr. 118.

Pracowita
szlująca polska

znajdzie natychmiast miejsce u
Jak. Dorowskiego
w Bochum, przy ul. Wilhelmstr. 19.

Wróciłem.
Dr. Stadler,

lekarz - specjalista dla
chorób wewnętrznych.
Dortmund,

Ostwall 31. Ostwall 31.
Przyjmuję od 9 do 11 i od 2 do 4.

Szlująca

potrzebna zaraz. Nie potrzebuje dobrze umieć po niemiecku.

Aug. Püthe, rzeźnik,
Röhlinghausen, p. kopalni „Pluto.“

Margaryna

wschodnio-fryzyjska
czysto i dobrze smakująca funt po 35, 40, 50, 60, 70 i 75 fen. Przy odbiorze 3 funtów porcelanowy talerz darmo.

Otto Mess
Wanne, Bahnhofstr. 53 a.

Wiec w sprawie opieki duchownej w Essen

odbędzie się w niedzielę dnia 11 grudnia o godzinie 3 po południu na sali p. Möllera, przy ulicy Schützenbahnstr. 58 (w pobliżu kościoła św. Gertrudy). Można ze wszystkich stron przyjechać koleją elektryczną aż do stacji „Viehhof“ z kąd do sali nie daleko.

Wszystkich Rodaków z dekanatu Essen, którym sprawa opieki duchownej leży na sercu upraszamy o liczny udział. Niech nikt w domu nie pozostanie, tylko pospiesz się na wiec, który w tak ważnej dla nas sprawie będzie radził. Zgromadźmy się wszyscy, aby licznym udziałem dać dowód, że szczerze przywiązani jesteśmy do wiary Ojców.

Komitet:

Antoni Wyrwa, Caternberg. St. Karmoliński, Schonnebeck. Paweł Pieńkowski, Essen. M. Smektała, Steele.

Kantyczki

prawdziwe krakowskie w pięknej oprawie. Cena 1.20 mr., z przesyłką 1.30 mr.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Bacność!

Księgarnia będzie w przyszłą i następną niedzielę przed Bożem Narodzeniem aż do godz. 8 wieczorem otwarta. Wejście z ulicy. Uprasza się zważać na okno wystawne, na którym znajduje się napis:

„Wiarus Polski“

Pożyteczne książki.

Potomek Dybbanów. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Krótkie przypowieści dawnych Polaków. Cena 40 f., z przes. 45 f.

Pamiętniki Seweryna Gąseckiego, powstańca z r. 1863. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Kilka rysów z powstania w r. 1863. Cena 25 f., z przes. 28 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Gorzalka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historia przedstawiająca krótko i wiernie szkodliwe skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 18 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Kalendarz katolicko-polski

„Kopernik“

na rok 1899

bardzo urozmaicony i obrazkami ozdobiony polecamy wszystkim Rodakom na obczyźnie. W kalendarzu tym mieści się też „Ustawa o zebraniach i stowarzyszeniach“, której znajomość każdemu jest potrzebna, dla tego kalendarz pt. „Kopernik“ każdy nabyć powinien.

Cena tylko 30 fen., z przes. 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Dzieje Polski

z najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m., z przes. 2,80 m.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Wielki wybór
kapeluszy
nowe kolory od 2 mr. począwszy. **Kapelusze dla dzieci** od 1 mr. począwszy.

H. Stollbrock
Habinghorst,
dworzec Rauxol
poleca
przy rzetelnej usłudze:

Półkoszulki,
kołnierzyki,
firanki, rolosy
po każdej cenie.

Towary
kożuchowe:
mufki, kołnierze, całe garnitury dla dzieci, najpierwsze nowości, najtańsze ceny.

Harmoniki ustne,
pikolo, dzwonki klasztorne itd.
od 10 do 400 fenygów.

Materye
na suknie i fartuchy, na pościel, prześcieradła, ręczniki i t. d.

Parasole,
czapki,
krawaty,
Olbrzymi wybór.

Wielki skład rękawiczek, pasków, lasek, szkarpet, pończoch, jedwabnych chustek itd.

Spodnie i jaczki
dla robotników, koszule flanelowe, normalne, sportowe i bobrowe. Dobre wykonanie, tanie ceny.